

Nieudana symulacja ataku terrorystycznego w szkole

6 grudnia 2019

W polskiej szkole w Barczewie uczniowie przeżyli chwilę prawdziwej grozy. Dyrekcja szkoły zorganizowała symulację ataku terrorystycznego, jednak nie przygotowała wcześniej ani podopiecznych, ani nawet nauczycieli na to wydarzenie. Przerażeni uczniowie byli przekonani, że rzecz dzieje się naprawdę – nie obyło się więc bez ataków paniki, a jedno dziecko wyskoczyło przez okno...



Do absurdalnej sytuacji doszło w połowie listopada tego roku w jednej ze szkół w Polsce, tzw. „barczewskiej trójce”. Dyrekcja szkoły zamówiła symulację ataku terrorystycznego, jednak nie uprzedziła wcześniej o tym ani uczniów, ani nawet nauczycieli. Historia ta mogłaby wydać się dość zabawna, gdyby nie fakt, że dzieci przeżyły realną traumę, a do szkoły w Barczewie chodzą też przedszkolaki, czyli zupełne maluchy – najmłodsze mają zaledwie 3 lata.

W dzień symulacji uczniowie i nauczyciele siedzi na lekcjach w salach, jak zazwyczaj i niczego się nie spodziewali. W pewnym momencie bez żadnego ostrzeżenia na korytarzu rozległ się

straszliwy huk, a zaraz potem dzieci usłyszały jak jacyś bliżej nieokreśleni mężczyźni biegają po korytarzach i strzelają z karabinów...

Ponieważ większość nauczycieli nie była uprzedzona o akcji, sami pedagodzy też nie wiedzieli, co się dzieje. Jak podaje „Onet”, jeden z nauczycieli wyjrzał na korytarz sprawdzić, co jest przyczyną przerażających odgłosów, a następnie błyskawicznie zamknął się z uczniami w klasie, zamykając drzwi na klucz. Dzieci były przerażone, bały się, że ktoś wejdzie do klasy i zrobi im krzywdę – szczególnie gdy zobaczyły, że nauczyciel też nie wie, co się dzieje. Jeden z uczniów dostał poważnego ataku paniki i zaczął płakać i krzyczeć, i nie dało się go uspokoić.

Inny uczeń w innej klasie był tak śmiertelnie przerażony, że wyskoczył przez okno, które – na szczęście – znajdowało się na parterze. Chwilę później to zszokowane dziecko zaczęło panicznie uciekać przed siebie, przeskakując przy tym przez szkolny płot.

Gdy symulacja ataku się zakończyła wiele dzieci było w strasznym stanie – roztrzęsionych i zapłakanych. Kiedy próbowano im wytłumaczyć, że to było tylko „przedstawienie”, że to nie było naprawdę, dzieci miały poważne trudności, by uwierzyć w to, że chwilę wcześniej ich życie wcale nie było zagrożone.

Ostatecznie sprawa trafiła do kuratorium oświaty i dyrekcja została odwołana. Nowy dyrektor szkoły powiedział, że większość kadry pedagogicznej nie została poinformowana o planowanej symulacji i że on sam również nic nie wiedział – mimo, że teoretycznie nauczyciele mieli zostać wcześniej poinformowani. Dyrektor powiedział, że obecnie szkoła stara się zapewnić dzieciom odpowiednią pomoc psychologiczną, by uporały się ze zdarzeniem, które dla wielu uczniów mogło być traumatyczne i pozostawić ślad na długie lata.

Na łamach „Gazety Wyborczej” dyrektorka Miejskiego Zespołu Oświaty i Zdrowia w Barczewie powiedziała: „Jeden z uczniów uciekł z terenu placówki przez okno. Dzieci były przerażone widząc zamaskowanych terrorystów. Jedna z matek mówiła, że dziecko od tamtej pory ma zaburzenia snu i śpi z rodzicami”.

Zdjęcie: Policja

Źródło: PolishExpress.co.uk